

Sygn. akt I ACa 62/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska – Gola (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Dzieciołowska

SO (del.) Ryszard Badio

Protokolant: st. sekretarz sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 10 sierpnia 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **R. P.**

przeciwko **M. P.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 listopada 2016 r. sygn. akt II C 177/16

1. oddala apelację;

2. zasądza od R. P. na rzecz M. P. kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

3. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi na rzecz adw. K. Ś. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w S. kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. I ACa 62/17

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko M. P., powódka R. P. wniosła o nakazanie pozwanemu zwrotu lokalu mieszkalnego położonego przy ul. (...) w S. oraz o zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż w dniu 31 lipca 2012 r. darowała pozwanemu, wówczas swojemu małżonkowi, spółdzielcze własnościowe prawo do przedmiotowego lokalu. W dniu 19 sierpnia 2014 r. z uwagi na naganne zachowanie pozwanego oraz utrzymywanie kontaktów z inną kobietą, R. P. złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny. Wskazała, iż powodem odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność obdarowanego, w tym także naruszenie obowiązków rodzinnych wobec darczyńcy.

Na rozprawie w dniu 9 listopada 2016r. pełnomocnik powódki precyzując żądanie pozwu wniósł o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...) położonego przy ul. (...) w S..

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powódka przed zawarciem związku małżeńskiego z pozwanym otrzymała przydział lokalu mieszkalnego (na warunkach własnościowego prawa do lokalu) nr 30 w budynku przy ul. (...) w S.. W dniu 3 kwietnia 1994 r. strony zawarły związek małżeński. W dniu 28 czerwca 2012 r. małżonkowie zawarli umowę majątkową małżeńską, na mocy której ustanowili rozdzielność majątkową, polegającą na tym, że każdy z małżonków zachował zarówno majątek nabyty przed zawarciem umowy, jak i majątek nabyty później oraz zarządzał samodzielnie swoim majątkiem.

Na mocy aktu notarialnego z dnia 31 lipca 2012 r. powódka darowała pozwanemu spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ulicy (...) w S.. Wartość darowizny została określona na kwotę 160.000 zł. Decyzja o dokonaniu przedmiotowej darowizny była spowodowana licznymi postępowaniami egzekucyjnymi wobec powódki i obawą przed dokonaniem zajęcia komorniczego przedmiotowego lokalu.

Między stronami, zarówno przed zawarciem umowy darowizny, jak również po jej zawarciu, często dochodziło do kłótni przede wszystkim na tle finansowym. Zdarzało się, że żona wyrzucała męża z domu, zmieniała zamki. W 2010 r. pozwany wyprowadził się z domu na dłużej. Powódka obiecywała wtedy zmianę swojego zachowania i prosiła męża, by wrócił.

W trakcie awantur powódka używała wobec pozwanego wulgarnych słów. Zdarzyło się, że groziła mężowi, że go zabije. Jedną z takich gróźb, do której doszło w nocy i z użyciem noża, doprowadziła do wyprowadzenia się męża z mieszkania. R. P. była osobą nerwową, impulsywną i porywczą. Ubliziała mężowi. Z czasem powódka coraz częściej inicjowała awantury.

Z powodu licznych długów lub chcąc wpłynąć na męża, R. P. podejmowała próby samobójcze lub groziła nimi. Zdarzyło się, że czyniła to pod wpływem alkoholu. Próby samobójcze miały miejsce zarówno przed zawarciem przez małżonków umowy darowizny, jak również po. R. P. także symulowała takie sytuacje przed mężem, nie mając rzeczywistego zamiaru popełnienia samobójstwa. Pozwanemu zależało na małżeństwie z powódką, ratował żonę przy próbach samobójczych.

Początkowo małżonkowie mieli wspólne konto. Ponieważ zdarzało się, że ginęła część pieniędzy przeznaczonych np. na uregulowanie czynszu, żona wypłacała pieniądze ze wspólnego konta na nieznaną cel, M. P. zaczął trzymać środki finansowe w pracy, z czasem założył osobne konto. R. P. w trakcie trwania związku małżeńskiego zaciągała liczne pożyczki, których nie była w stanie spłacić. Wpadła w tzw. pętlę kredytową. Powódka korzystała także z pożyczek od swojej matki, która ponadto pomagała jej w spłacie długów. Jeszcze przed dokonaniem darowizny matka powódki uregulowała część zaległości, także z obawy przed możliwą sprzedażą przedmiotowego mieszkania w drodze pierwszej licytacji komorniczej. Przeciwno R. P. w okresie od 2010 r. prowadzone były następujące postępowania egzekucyjne:

-KM 166/10 – zakończone 26-02-2010r. wskutek zapłaty,

-KM 977/10 – zakończone na wniosek wierzyciela postanowieniem z dnia 27-09-2010r. wobec uregulowania należności,

-KM 2171/10 – zakończone 16-09-2011r. wskutek zapłaty,

-KM 3413/10 – zakończone 14-03-2011r. wskutek zapłaty,

-KM 4184/10 – zakończone na wniosek wierzyciela postanowieniem z dnia 31-08-2010r. wobec uregulowania należności,

-KM 1862/12 – zakończone na wniosek wierzyciela postanowieniem z dnia 10-07-2012r. wobec uregulowania należności,

-KM 2011/12 – zakończone 11-07-2012r. wskutek zapłaty,

-KM 73/14 – zakończone na wniosek wierzyciela postanowieniem z dnia 20-01-2014r. wobec uregulowania należności.

Postępowanie egzekucyjne w sprawie KM 3413/10 skierowane zostało także do przedmiotowego lokalu położonego w S., przy ul. (...). Nieruchomość nie była wyceniana, sprawa została zakończona w związku z uregulowaniem należności.

Pozwany nie wiedział o zaciąganych przez żonę pożyczkach. Dowiadywał się o nich dopiero po fakcie, często przez przypadek. Chcąc jej pomóc, spłacał niektóre zobowiązania. Sprzedał w tym celu motor, a także korzystał z pomocy swoich rodziców. Matka pozwanego za pierwszym razem przekazała synowi swoje oszczędności – ok. 15.000 zł. Kolejnym razem wzięła kredyt w kwocie 15.000 zł oraz pożyczyła pieniądze od kuzynki - 2.000 zł.

W 2012 r. M. P. spłacił zaciągnięte przez żonę pożyczki, łącznie na kwotę ponad 30.000 zł (w EuroBank w S. na kwotę około 17.000 – 20.000 zł oraz w D. Bank około 15.000 zł). Po tym zdarzeniu powódka obiecywała, że więcej nie będzie brała pożyczek. Jednak nadal brała pożyczki, nie informując o tym męża. Zaciągnęła ponadto dwie pożyczki w łącznej kwocie około 1.400 zł na nazwisko męża, wykorzystując jego nieaktualny dowód. Pozwany dowiedział się o tym, kiedy na jego poprzedni adres zamieszkania przysłała związana z tym korespondencja.

W związku z zaciąganiem przez powódkę pożyczkami w 2010 r. strony ustaliły, że pozwany będzie opłacał rachunki za mieszkanie, a R. P. miała kupować żywność i inne potrzebne do życia rzeczy. Jednak, mimo uzgodnienia, ostatecznie to mąż opłacał rachunki za mieszkanie i robił potrzebne zakupy. Łożył także na utrzymanie syna.

W trakcie trwania małżeństwa obie strony pracowały. W 2012 r. M. P. zarabiał około 2.000 zł, zaś R. P. około 1.400 zł. Koszty utrzymania rodziny wynosiły około 1.500 zł miesięcznie, opłaty za mieszkanie stanowiły 700 zł miesięcznie. M. P. swoje wynagrodzenie przekazywał na utrzymanie mieszkania, remonty oraz naukę syna, kupował też żywność.

W lutym 2015 r. powódka wyrzuciła M. P. ze spornego lokalu. Sama nadal zamieszkiwała w tym mieszkaniu. Miała problemy z uiszczaniem należności za mieszkanie. Nie chciała ich regulować, chcąc obciążyć męża.

M. P. zaczął spotykać się z koleżanką z pracy M. S., z którą obecnie pozostaje w nieformalnym związku.

W piśmie z dnia 19 sierpnia 2014 r., doręczonym pozwanemu w dniu 22 sierpnia 2014 r., R. P. złożyła oświadczenie o odwołaniu darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Jako przyczynę wskazała rażącą niewdzięczność obdarowanego, w tym naganne zachowanie wobec niej (wyzywanie, poniżanie) i stosowanie siły fizycznej (popychanie, targanie za włosy, chwytywanie za ręce), a ponadto brak wsparcia i pomocy w wykonywaniu obowiązków domowych.

Pozwem z dnia 7 listopada 2014 r. M. P. wniósł o orzeczenie rozwodu. Wyrokiem z dnia 9 marca 2015 r., wydanym w sprawie I C 1715/14, Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał przez rozwód związek małżeński pomiędzy R. P. a M. P. bez orzekania o winie.

Pismem z dnia 5 czerwca 2015 r. M. P. wskazując, iż powódka zajmuje przedmiotowy lokal bez tytułu prawnego, wezwał ją do opuszczenia mieszkania i wydania go w terminie do 30 czerwca 2015r. oraz do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z powyższego lokalu.

Obecnie lokal zajmuje powódka, pozwany nie ma do niego dostępu.

Na dzień zawarcia przez strony umowy darowizny, tj. 31 lipca 2012 r. lokal nr. 30 przy ul. (...) nie posiadał zadłużenia. Od 1 sierpnia 2012 r. do 31 grudnia 2015 r. opłaty zarówno czynszu jak i spłaty kredytu dokonywał M. P., przy czym wpłaty czynszu od m-ca sierpnia 2015 roku były dokonywane nieterminowo i w niepełnej wysokości, wobec czego z tytułu opłat za czynsz na dzień 31 grudnia 2015r. wystąpiła niedopłata w wysokości 796,35zł. Za miesiące styczeń i luty 2016 r. czynsz za przedmiotowy lokal uiściła R. P.. Dokonała także spłaty zadłużenia.

W przedmiotowym lokalu obecnie mieszka powódka z synem, który pracuje i także partycypuje w kosztach utrzymania mieszkania. Powódka nadal posiada liczne zobowiązania finansowe.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że zeznania świadków – osób najbliższych dla stron były zabarwione emocjami i związkiem z jedną ze stron, zawierały subiektywne oceny. Dlatego też Sąd pierwszej instancji skupił się jedynie na faktach podawanych przez świadków, w szczególności tych, które znalazły poparcie w pozostałym materiale dowodowym, i w tym zakresie relacje świadków uznał za wiarygodne.

W dalszych wywodach Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka od lat zaciągała liczne zobowiązania pieniężne, doprowadzając do powstania zadłużenia, które znacznie przekraczało możliwości przeciętnego gospodarstwa domowego. Za niewiarygodne uznał przy tym tłumaczenie powódki, że czyniła to wyłącznie na potrzeby rodziny. Przeciwno temu przemawia okoliczność, że umowy pożyczki zawierane były w tajemnicy przed pozwanym, a nadto niezależnie od tego, czy był to dobry okres w małżeństwie stron, czy też związek przechodził kryzys, czy strony mieszkały razem czy osobno. Twierdzeniom powódki przeczy także wysokość zadłużenia. Niewyjaśnione wydatki, skala zadłużenia spowodowały utratę kontroli nad sytuacją materialną całej rodziny i w konsekwencji – zrozumiały brak zaufania małżonka.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, to właśnie te okoliczności z jednej strony stały się przyczyną rozpadu związku małżeńskiego stron, a jednocześnie stanowiły rzeczywiste motywy zawarcia przez strony umowy o rozdzielności majątkowej i umowy darowizny. Logiczną konsekwencją zagrożenia płynności finansowej były czynności zmierzające do ochrony najważniejszego składnika majątku tj. mieszkania oraz zabezpieczenia współmałżonka przed odpowiedzialnością finansową. W świetle wszystkich okoliczności tj. ilości zaciągniętych pożyczek (pomimo stałego źródła dochodu na poziomie, na jakim funkcjonuje wiele gospodarstw domowych w Polsce), ich wysokości, czasu trwania, zeznania powódki i świadka W. P. w zakresie, w jakim twierdziły one, że mieszkanie zostało darowane pozwanemu jedynie z tej przyczyny, iż zarzucał on żonie, że nie jest jego właścicielem, są niewiarygodne. Świadek W. P., choć próbowała ukryć rzeczywistą sytuację, ostatecznie przyznała, że zadłużenia powódki sięgały kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sama także wskazywała na obawy związane z mieszkaniem małżonków i losem ich dziecka, a jej wnuka. Jak wynika z pozostałego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków H. P., S. P., M. S. oraz J. P. (1), przyczyną przeniesienia prawa do lokalu były obawy przed dokonaniem sprzedaży przedmiotowego mieszkania w trakcie licytacji komorniczej. O zagrożeniu postępowaniem egzekucyjnym świadczą ponadto dowody z dokumentów w postaci informacji uzyskanych od komornika sądowego co do postępowań z udziałem powódki jako dłużniczki.

W ocenie Sądu Okręgowego, zebrany materiał dowodowy nie wykazał, aby pozwany dopuszczał się przemocy fizycznej wobec powódki, czy traktował ją w sposób wulgarny. Żaden ze świadków nie był świadkiem jakiegokolwiek przemocy. Świadek B. K. podawała, że dochodziło między stronami do awantur, a pozwany wówczas zachowywał się niewłaściwie. Jednak zaprzeczyła, aby było to wulgaryzmy, wyzwiska. Wszelką inną wiedzę posiadała natomiast jedynie od samej powódki. Podobnie świadek W. P. informacje o rzekomych zachowaniach pozwanego miała wyłącznie od powódki. Dodatkowo Sąd pierwszej instancji podkreślił, że W. P. wprost twierdziła, że sporne mieszkanie należy do niej, a jej wypowiedzi o pozwanym były bardzo negatywne.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na zeznania pozostałych świadków wskazujące, jak zachowywała się sama powódka. Jej agresja, ataki na męża, pozorowanie sytuacji samobójstwa wskazują, że strona powodowa sama mogła prowokować sytuację, w których pozwany źle się do niej odnosił.

W podsumowaniu Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powódki w części dotyczącej dopuszczenia się przez pozwanego przemocy fizycznej wobec niej, szarpania jej za włosy, poniżania, ubliżania, wyzywania oraz nieokazywania wsparcia, jako sprzecznym ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami pozwanego oraz świadków H. P., S. P., M. S., J. P. (1), J. P. (2) oraz J. P. (3), a także treścią niekwestionowanych przez powódkę, wysyłanych przez nią wiadomości sms. Zaznaczył, że kilka lat przed dokonaniem darowizny między stronami często dochodziło do awantur na tle finansowym, w trakcie których powódka używała wobec męża wulgarnych słów i wyrzucała go z mieszkania, pozorowała lub podejmowała próby samobójcze. Powódka była nielojalna wobec męża, zaciągając bez jego wiedzy i zgody liczne zobowiązania finansowe. Tym samym – wbrew jej twierdzeniom – nie można przyjąć, że relacje między małżonkami zaczęły się psuć dopiero miesiąc po dokonaniu przez powódkę darowizny.

Jednocześnie materiał dowodowy wykazał, że pozwany przez wiele lat małżeństwa wspierał żonę – podjął działania zmierzające do spłaty zadłużeń, ratował ją z prób samobójczych. Zdaniem Sądu Okręgowego, do rozpadu związku doszło dlatego, że pomimo udzielanej pomocy, powódka niczego nie zmieniła w swej postawie.

Niewiarygodne są także twierdzenia powódki, że pozwany już po zawarciu przez strony umowy darowizny, chciał wyrzucić ją z mieszkania. Pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozwanego oraz świadków H. P. i S. P. oraz J. P. (1). Ostatecznie to powódka zamieszkuje w lokalu, a pozwany jest pozbawiony dostępu do niego.

W rozważaniach Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do kwestii samego żądania pozwu, uznając, że na ostatniej rozprawie pełnomocnik powódki jedynie dokonał jego uściślenia. Mimo pierwotnej wersji żądania, w toku całego postępowania nie budziło wątpliwości strony pozwanej, co jest przedmiotem roszczenia powódki. Choć powódka działając bez pełnomocnika, w pozwie zażądała „oddania lokalu”, żadna ze stron nie traktowała roszczenia jako żądania wydania lokalu o charakterze rzeczowym, a pełnomocnik pozwanego podjął obronę wskazując na brak przesłanek rażącej niewdzięczności po stronie swojego mocodawcy.

W dalszych wywodach Sąd pierwszej instancji odwołał do przesłanek art. 898 § 1 k.c. i art. 899 § 3 k.c. Dokonał wykładni pojęcia „rażącej niewdzięczności” podkreślając, że przymiot ten ma tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Przewidziana art. 898 § 1 k.c. przesłanka niewdzięczności ma kwalifikowany charakter – odnosi się do zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę.

Sąd Okręgowy podkreślił jednak, że w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można pomijać przyczyn konfliktu między stronami. Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania ich nie są powodowane, czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę. Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można bowiem przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego, ale również działanie darczyńcy.

W rozpatrywanej sprawie powódka, którą obciążał w tym zakresie ciężar dowodu, nie wykazała, by pozwany dopuścił się wobec niej przemocy fizycznej, ubliżał jej, wyzywał bądź poniżał, czy nie okazywał jej wsparcia. Relacje między małżonkami psuły się jeszcze przed zawarciem przez strony przedmiotowej umowy darowizny. Wbrew twierdzeniom powódki, przekazanie pozwanemu w drodze darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie miało na celu ratowania małżeństwa stron, ale uniknięcie sprzedaży tego składnika majątkowego w trakcie toczących się postępowań egzekucyjnych w związku z licznymi pożyczkami zaciągаныmi przez powódkę.

Nie znalazły potwierdzenia kolejne twierdzenia powódki, jakoby zachowanie pozwanego uległo zmianie po zawarciu między stronami umowy darowizny spornego lokalu. Przeciwnie, jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, między małżonkami nie układało się już kilka lat wcześniej, często dochodziło do konfliktów na tle finansowym z powodu zaciąganych przez powódkę licznych pożyczek bez wiedzy i zgody męża. Powódka jawi się w zeznaniach świadków jako osoba nerwowa i porywcza, która inicjowała awantury, groziła mężowi, szantażowała go podejmując lub symulując próby samobójcze, a wreszcie podszyła się pod jego dane personalne zaciągając kolejne pożyczki. Sąd Okręgowy podkreślił, że nie można oczekiwać od małżonka, aby w ramach dbałości o więzi rodzinne musiał pozostawać w takim związku.

W toku postępowania pozwany wykazał, że przez wiele latłożył na utrzymanie rodziny, opłacał czynsz i raty kredytu na mieszkanie. Spłacił także częściowo zobowiązania powódki, a R. P. sama przyznała, że to mąż ratował ją, gdy podjęła próby samobójcze.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł również podstaw by rażącej niewdzięczności pozwanego upatrywać w zdradzie małżeńskiej. Niewątpliwie pozwany, jeszcze w trakcie związku małżeńskiego stron, związał się z inną kobietą. Jak wskazali sam pozwany i świadek M. S., ich znajomość trwała od dawna, jej charakter się zmieniał, ewaluował. Niezależnie od tego, kiedy zmienił się charakter łączącej ich relacji, należy uznać, że taka sytuacja mogła podważyć zaufanie małżonki, rodząc jej podejrzenia, niepewność. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można jednak pomijać, jakie relacje małżeńskie wiązały w owym czasie strony sporu i z jakich przyczyn. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji wskazał przede wszystkim na zachowania powódki, które prowadziły do zaburzenia tych relacji. Zachowanie pozwanego nie miało w tej sytuacji charakteru rażąco naganego, nie wiązało się z porzuceniem żony, pozbawieniem jej wsparcia, czy jakimkolwiek napiętnowaniem. Obowiązek lojalności w stosunkach osobistych jest bez wątpienia, z moralnego punktu widzenia, bardzo istotny. Nie jest jednak bezwzględny. Samo związanie się z innym partnerem nie oznacza rażącej niewdzięczności wobec poprzedniego. Odwołując się do poglądów orzecznictwa, Sąd Okręgowy wskazał, że obdarowanie współmałżonka nie wiąże się z obowiązkiem trwania przez lata w źle funkcjonującym małżeństwie wyłącznie z uwagi na dokonaną darowiznę, a fakt jej dokonania nie modyfikuje powinności wynikających z więzi małżeńskiej i zwrócił uwagę na elementy dodatkowe, które – towarzysząc zdradzie małżeńskiej – mogą stanowić o rażącej niewdzięczności. Tego rodzaju okoliczności nie wystąpiły jednak w rozpatrywanej sprawie.

Ostatecznie Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwany nie dopuścił się wobec powódki zachowań, które należałoby kwalifikować jako rażącą niewdzięczność. Za takie zachowanie, w okolicznościach niniejszej sprawy, zważywszy na panujące już od kilku lat między małżonkami złe relacje oraz rozkład winy w rozpadzie więzi małżeńskich, nie można uznać związania się pozwanego z inną kobietą. Jednocześnie stawiane pozwanemu zarzuty nieokazywanie żonie wsparcia, ubliżania, wyzywania oraz stosowaniu przemocy fizycznej nie zostały potwierdzone. W tym stanie rzecz powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., a o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w oparciu o przepisy § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163, poz. 1348, ze zm.)

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając orzeczenie w punktach 1 i 2 i zarzucając mu:

1. mające wpływ na treść orzeczenia sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego polegające na bezzasadnym przyjęciu:

- że decyzja powódki o dokonaniu na rzecz pozwanego darowizny spornego mieszkania była spowodowana licznymi postępowaniami egzekucyjnymi i obawą przed dokonaniem zajęcia komorniczego tego lokalu;

- że pozwany przez wiele lat wspierał żonę spłacając jej zadłużenia w kwocie około 30.000 zł;

- że pozwany ratował powódkę z każdej próby samobójczej;
- że powódka wypłacała ze wspólnego konta pieniądze na nieznaną cel i dlatego pozwany zaczął trzymać środki finansowe w miejscu pracy a następnie na osobnym koncie;
- że po zawarciu umowy darowizny zachowanie pozwanego wobec powódki nie zmieniło się na niekorzyść;
- że do rozpadu związku małżeńskiego stron doszło dlatego, że pomimo udzielanej pomocy powódka niczego nie zmieniła w swojej postawie;
- że zachowanie pozwanego polegające na zdradzie małżeńskiej i związaniu się na stałe z inną kobietą – M. S. nie miało charakteru rażąco nagannego;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego w szczególności art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, że za przejaw rażącej niewdzięczności obdarowanego można przyjąć jego zdradę małżeńską, ale jedynie wówczas gdy ma ona charakter „niezwykły”.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego w punktach 1 i 2 i zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...) przy ul. (...) w S., w budynku pozostającym w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w S. oraz o zasądzenie na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą przy uwzględnieniu wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną jej z urzędu, które nie zostało opłacone ani w całości ani w części.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

W świetle stanowiska procesowego prezentowanego przez pozwanego na etapie postępowania apelacyjnego, w pierwszej kolejności należy odnieść się do kwestii samego redakcji żądania pozwu i charakteru czynności dokonanych w tej materii przez pełnomocnika powódki w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji na rozprawie w dniu 9 listopada 2016 r. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumenty przekonujące, iż postępowanie w sprawie od początku nakierowane było na zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu na powódkę przedmiotu darowizny, pozwany podjął obronę co do tak zdefiniowanego roszczenia, a zatem wystąpienie pełnomocnika powódki na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku w istocie zmierzało jedynie do poprawnego jurydycznie sformułowania żądania pozwu. Nie stanowiło natomiast jego modyfikacji w rozumieniu art. 193 k.p.c. i nie wiązało się tym samym z obowiązkiem zachowania wymogów z art. 193 § 2¹ k.p.c. W konsekwencji, Sąd Okręgowy nie naruszył w rozpatrywanej sprawie dyspozycji art. 321 § 1 k.p.c.

Zasadnicze wywody apelacji koncentrują się na wykazaniu rzekomej sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co zdaniem skarżącej przełożyło się na treść rozstrzygnięcia. Należy zatem przypomnieć, że błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi Sąd na skutek przeinaczenia dowodu. Obejmuje także wszelkie wypadki wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może zostać uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez Sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniami wiedzy.

Apelacja powódki nie czyni zadość wskazanym wyżej wymogom. Przede wszystkim skarżąca reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazuje, by zarzucane błędy w ustaleniach faktycznych były skutkiem naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa procesowego regulujących postępowanie dowodowe i ocenę dowodów. Ma to istotne znaczenie dla ustalenia kognicji Sądu Apelacyjnego w rozpatrywanej sprawie, gdyż w postępowaniu apelacyjnym Sąd drugiej instancji jest związany przywołanymi w apelacji zarzutami naruszenia prawa procesowego. Związanie to wyraża się w tym, że Sąd Apelacyjny nie bada i nie rozważa wszystkich możliwych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2011 w sprawie I UK 357/10, LEX nr 863946; wyrok z dnia 18 czerwca 2010 r. w sprawie V CSK 448/09, LEX nr 677914). Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 6 sierpnia 2015 r. w sprawie V CSK 677/14 (LEX nr 1797980), w odniesieniu do kwestii procesowych w postępowaniu apelacyjnym znaczenie mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały podniesione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Sąd Apelacyjny może wziąć pod uwagę uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji jedynie na zarzut podniesiony w apelacji. Bez ich podniesienia zarzutów tych nie może rozważać, chociażby w jego ocenie miały one wpływ na wynik sprawy.

Tymczasem w realiach sporu apelująca nie powołuje się na ewentualne naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Co więcej, nie przedstawia tego rodzaju merytorycznej argumentacji, która mogłaby przekonać o naruszeniu przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów. W świetle przepisu art. 233 § 1 k.p.c. do kryteriów oceny wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów należą m.in. doświadczenie życiowe, poprawność logiczna, prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można byłoby wysnuwać wnioski odmienne. Dlatego zarzut apelacji oparty na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów, dla swojej skuteczności, nie może polegać na przedstawieniu przez skarżącego własnej wersji wydarzeń. Skarżący musi wykazać, że oceniając materiał dowodowy, sąd popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Oznacza to, że rolą skarżącego jest obalenie wersji zdarzeń przyjętych przez sąd, nie zaś zbudowanie własnej (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia: 10.01.2002 III CKN 572/99, z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, z dnia 6.06.2003 IV CK 274/02). Tymczasem w uzasadnieniu apelacji powódka ograniczyła się wyłącznie do przedstawienia własnej subiektywnej relacji, bez wskazania, które dowody i z jakich przyczyn zostały przez Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenione, lub też którym dowodom błędnie odmówiono mocy dowodowej. Już choćby z tej tylko przyczyny zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, oparty jedynie na własnej ocenie dowodów dokonanej przez apelującą, nie może odnieść zamierzonego skutku procesowego.

Niezależnie jednak od przedstawionych wyżej wywodów, analizowany zarzut nie znajduje także uzasadnienia w warstwie merytorycznej. Przede wszystkim nie sposób zaakceptować tezy, jakoby błędem dotknięte były ustalenia Sądu Okręgowego co do rzeczywistych pobudek powódki motywujących ją do zawarcia umowy darowizny spornego lokalu. Z zeznań świadków H. P., S. P., M. S. i J. P. (1), a także zeznań przesłuchanego w charakterze strony pozwanego jednoznacznie wynika, że zarówno zawarcie umowy o rozdzielenie majątkowej między małżonkami, jak i umowy darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, w którym rodzina stron zaspokajała swoje potrzeby mieszkaniowe, podyktowane było zadłużeniem powódki i obawą przed skierowaniem egzekucji do tego istotnego składnika jej majątku. Wbrew tezie apelacji taki wniosek wspierają także dowody z dokumentów załączone do akt. Powołując się na ustalenia Sądu pierwszej instancji, z których wynika, że przeciwko powódce w dacie darowizny tj. w dniu 31 lipca 2012 r. nie toczyło się żadne postępowanie egzekucyjne, apelująca zdaje się całkowicie pomijać, kiedy i w jakich okolicznościach zakończone zostały postępowania w sprawach sygn. KM 1862/12 i KM 2011/12, prowadzone przez Komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w Skierniewicach T. C.. Z załączonych do akt sprawy dokumentów w postaci zawiadomień o wszczęciu egzekucji wynika, że postępowania te toczyły się z wniosków (...) Bank S.A. i obejmowały na datę ich wszczęcia należności główne i odsetki w łącznej wysokości ponad 24.500 zł. Wskazane postępowania egzekucyjne zostały zakończone już po zawarciu przez strony umowy o

rozdzielności majątkowej, odpowiednio w dniach 10 lipca 2012 r. i 11 lipca 2012 r. z tej tylko przyczyny, że pozwany uregulował zadłużenie skarżącej. W świetle pozostałych ustaleń Sądu Okręgowego, spłatę tego zadłużenia należy łączyć z pożyczkami zaciągniętymi przez M. P. u członków jego rodziny, a także z działaniami polegającymi na zbyciu składnika majątku w postaci motocykla.

Bezspornie wierzytelności egzekwowane w ramach postępowań egzekucyjnych o sygn. KM 1862/12 i KM 2011/12 nie wyczerpywały także całego zadłużenia powódki. Apelująca pozostawała ponadto dłużniczką (...) Banku (...) S.A. w W. na kwotę 18.535,74 zł według stanu na dzień 12 lipca 2012 r., o czym świadczy projekt ugody z tej daty (k 389 – 390 akt). Także ten dług został spłacony przelewem z rachunku bankowego pozwanego w dniu 30 lipca 2012 r. (vide wyciąg z rachunku bankowego k 391). Ponadto powódka na koniec lipca 2012 r. posiadała zadłużenie w kwocie około 2.250 zł w ramach rachunku bankowego w (...) S.A., a także dokonywała spłat innych drobnych pożyczek o nieustalonej w toku sporu wysokości np. w dniu 16 lipca 2012 r. na rzecz (...) Spółki z o.o. (vide wyciąg z rachunku bankowego k 446 - 447). Nie sposób ponadto pominąć, że w lipcu 2012 r. powódka zaciągała również kolejne nowe pożyczki, o czym świadczy operacja na wskazanym rachunku bankowym z dnia 27 lipca 2012 r., mocą której powódka zaakceptowała warunki nowej umowy pożyczki z (...) Sp. z o.o. (vide wyciąg z rachunku bankowego k 447). Poczynając od sierpnia 2012 r. do końca 2014 r. R. P. zaciągnęła kilkadziesiąt kolejnych pożyczek na łączną kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych, o czym przekonują niezakwestionowane przez skarżącą dokumenty załączone na kartach od 173 do 388 akt sprawy. Jeśli powyższe okoliczności zestawimy z niespornymi ustaleniami Sądu Okręgowego, w świetle których nieracjonalne zachowanie powódki już wcześniej spowodowało powstanie zadłużenia, którego spłata przekraczała możliwości rodziny stron i w związku z którym przeciwko skarżącej w latach 2010 i 2011 toczyły się postępowania egzekucyjne, w tym jedno skierowane do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, to obawa kolejnych postępowań egzekucyjnych i utraty na poczet licznych długów powódki wskazanego składnika jej majątku odrębnego jawi się jako całkowicie uzasadniona i w pełni realna. W tej sytuacji działania stron podjęte w czerwcu i lipcu 2012 r., a zatem najpierw wprowadzenie ustroju rozdzielności majątkowej między małżonkami, a następnie sporna umowa darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, niewątpliwie zmierzały do ochrony jedyne go cennego składnika majątku przed potencjalną egzekucją. Wniosek ten wzmacnia dodatkowo okoliczność, że zamiar darowania pozwanemu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego powódka z pewnością powzięła przed spłatą zadłużenia egzekwowanego przez Komornika Sądowego, a także przed spłatą zadłużenia wobec (...) Bank (...) S.A. (co nastąpiło dzień przed zawarciem umowy darowizny), bowiem przy zawieraniu umowy darowizny legitymowała się koniecznymi dla dokonania tej czynności dokumentami uzyskanymi już na początku lipca 2012 r. (zaświadczenie Spółdzielni z dnia 7 lipca 2012 r.). W tym stanie rzeczy wypada zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że odmienne twierdzenia powódki i świadka W. P., jakoby umowa darowizny miała czynić zadość żądaniom pozwanego oraz zmierzać jedynie do wzmocnienia i naprawienia relacji małżeńskich między stronami, jawią się jako całkowicie niewiarygodne i oderwane od realiów, w jakich doszło do dokonania tej czynności prawnej. Sekwencja zdarzeń, a więc w pierwszej kolejności wprowadzenie między małżonkami ustroju rozdzielności majątkowej, w oczywisty sposób osłabiającego a nie wzmacniającego jedną z więzi małżeńskich tj. więź gospodarczą, a następnie zawarcie umowy darowizny jedyne go cennego składnika majątku odrębnego powódki, wskazuje, że rzeczywistym motywem działań i zamiarem stron była ochrona aktywów powódki i ochrona pozwanego przed odpowiedzialnością za zobowiązania zaciągnięte przez skarżącą.

Nie sposób także zgodzić się z twierdzeniami skarżącej co do rzeczywistego przeznaczenia pożyczek i kredytów zaciąganych przez nią bez wiedzy i zgody pozwanego. Rację ma Sąd pierwszej instancji akcentując w swych rozważaniach sposób zawierania tego typu umów (w tajemnicy przed rodziną), ich liczbę oraz skalę zadłużenia, a także brak powiązania owych czynności powódki ze stanem relacji małżeńskich stron, co ostatecznie nakazuje odrzucić tezę jakoby wszystkie zaciągnięte pożyczki powódka przeznaczała na bieżące potrzeby trzyosobowej rodziny, które nie znajdowały pokrycia w stałych dochodach małżonków z tytułu wynagrodzenia za pracę. Jeśli dodatkowo zważyć, że od 2010 r. zgodnie z ustaleniami stron to pozwany z własnych dochodów w całości pokrywał wszelkie opłaty związane z utrzymaniem mieszkania, niejednokrotnie kupował żywność dla rodziny i finansował potrzeby syna, skala ewentualnych dodatkowych wydatków na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb stron i ich dziecka obciążających

powódkę (przy uwzględnieniu otrzymywanego przez nią w sposób stały wynagrodzenia za pracę) z pewnością nie uzasadniała zaciągania pożyczek i kredytów w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na niepowodzenie skazana jest również próba deprecjonowania pomocy w spłacie zadłużenia udzielonej powódce przez pozwanego. Dywagacje apelującej, jakoby przeznaczona na spłatę długu kwota 30.000 zł pochodziła z oszczędności pozwanego czynionych z wynagrodzenia za pracę, a zatem stanowiła majątek wspólny stron, nie tylko nie znajdują żadnego oparcia w materiale dowodowym zebranym w sprawie, ale pozostają z nim w oczywistej sprzeczności. Z zeznań świadków H. P. i S. P., z zeznań samego pozwanego oraz z opartych na tych dowodach ustaleń faktycznych jednoznacznie wynika bowiem, że pozwany spłacił zadłużenie powódki nie z oszczędności czy bieżących dochodów z wynagrodzenia za pracę, ale przede wszystkim z pożyczek od rodziny w łącznej kwocie około 32.000 zł (vide zeznania H. P. k 531 akt – protokół elektroniczny rozprawy – 01:16:56 – 01:26:16 min. nagrania), a także z środków pozyskanych ze sprzedaży motocykla. Teza ta znajduje potwierdzenie w uważanej analizie operacji na rachunku bankowym pozwanego, z której wynika, że przekazana na rzecz (...) Banku (...) S.A. kwota 17.489,43 zł pochodziła z wcześniejszej wpłaty własnej M. P. dokonanej w dniu 30 lipca 2012 r., a nie z oszczędności zgromadzonych na tym rachunku (vide k 391 akt). Apelująca całkowicie pomija także, że w dacie spłaty zadłużenia z tytułu kredytów bankowych tj. w lipcu 2012 r. strony pozostawały w ustroju rozdzielności majątkowej, a zatem nie istniał majątek objęty wspólnością ustawową stron.

W opozycji do rzeczywistej treści dowodów zgromadzonych w sprawie pozostaje ponadto kolejny zarzut błędnych ustaleń faktycznych dotyczących liczby prób samobójczych powódki, z których ratował ją pozwany. Po pierwsze, Sąd pierwszej instancji oparł się w tym zakresie na zeznaniach pozwanego oraz na kolerujących z nimi dowodach w postaci zeznań świadków J. P. (1), H. P. i S. P., a także wiadomości sms wysyłanych przez powódkę. Co istotne, sama powódka przesłuchana w charakterze strony wspominała o dwóch tego rodzaju sytuacjach, wskazując, że za drugim razem symulowała próbę samobójstwa i chciała jedynie „postraszyć” męża. Należy jednak zakładać, że pozwany nie był świadomy tych nagannych intencji powódki. W tym stanie rzeczy całkowicie niezrozumiała pozostaje teza apelacji, jakoby pozwany udzielił powódce pomocy jedynie przy jednej próbie samobójczej. Po wtóre, okoliczności te pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu. Powódka nie wywodzi bowiem rażącej niewdzięczności pozwanego z ewentualnych zaniechań M. P. w udzieleniu jej pomocy przy próbach samobójczych. W rezultacie okoliczność, czy poprawne zachowanie pozwanego wobec żony i pomoc w tej dramatycznej sytuacji miała miejsce jednokrotnie, jak wskazuje apelacja, czy też wielokrotnie, jak ustala Sąd pierwszej instancji, jest irrelevantna prawnie w rozumieniu art. 227 k.p.c. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w rozpatrywanej sprawie to powódka winna udowodnić te okoliczności, które w świetle przepisu art. 898 § 1 k.c. uzasadniały odwołanie darowizny. Pozwany nie był natomiast zobligowany do wykazywania tego rodzaju okoliczności, które świadczyły o należyтым wykonywaniu przez niego obowiązków z art. 23 k.r.o.

Podobnie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu pozostaje kolejna akcentowana w apelacji okoliczność, którą rzekomo wadliwie ustalił Sąd Okręgowy, dotycząca posiadania przez małżonków wspólnego rachunku bankowego i przyczyn rezygnacji pozwanego z tej formy gromadzenia środków pieniężnych. Wskazane okoliczności pozostają poza sferą tych, które zgodnie z przepisem art. 898 § 1 k.c. winna wykazać powódka, a dodatkowo bezspornie dotyczą okresu sprzed zawarcia umowy darowizny i obrazują jedynie zachowanie samej skarżącej polegające na nieracjonalnym gospodarowaniu środkami pieniężnymi, co w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzają także inne dowody, w tym przede wszystkim informacje uzyskane od organu egzekucyjnego dotyczące liczby postępowań egzekucyjnych toczących się wobec R. P. w latach 2010 – 2011 i wysokości egzekwowanych wierzytelności.

Apelująca zarzuca także Sądowi Okręgowemu błędne ustalenie, że po zawarciu umowy darowizny zachowanie pozwanego wobec powódki nie zmieniło się na niekorzyść. W treści zarzutu skarżąca nie precyzuje, jakich przejawów nagannego zachowania M. P. dotyczy omawiany zarzut. W ślad za Sądem pierwszej instancji należy zatem podkreślić, że zebrany materiał dowodowy nie potwierdził zarzutów stawianych przez powódkę w oświadczeniu z dnia 19 sierpnia 2014 r. o odwołaniu darowizny, wskazujących na stosowanie przez pozwanego przemocy fizycznej, używanie wobec powódki wulgaryzmów, poniżanie jej, czy brak wsparcia i pomocy w wykonywaniu obowiązków domowych. W tej kwestii na pełną aprobatę zasługuje pogłębiona ocena dowodu z zeznań samej powódki, a także świadków W. P. i B.

K. przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ponownie podkreślić trzeba, że żaden ze świadków nie był obecny przy tego rodzaju zachowaniach pozwanego, czerpiąc ogólnikowe informacje o nich jedynie z relacji powódki. Apelująca nie przedstawiła tego rodzaju jurydycznej argumentacji, opartej na ewentualnym naruszeniu zasad doświadczenia życiowego czy reguł logicznego rozumowania, która mogłaby podważyć ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy. Podkreślić trzeba, że w uzasadnieniu apelacji powódka odwołuje się wyłącznie do zdrady małżeńskiej, jako przejawu rażąco nagannego zachowania pozwanego, konstruuje tezę, że bliskie relacje z inną kobietą „...musiały prowadzić do radykalnej zmiany na niekorzyść stosunku pozwanego do żony”. Tego rodzaju wnioskowanie nie mieści się jednak w schemacie domniemania faktycznego i nie ma podstaw by okoliczności te ustalać na zasadzie art. 231 k.p.c. Przeciwnie, powódka winna była przedstawić dowody na poparcie tego rodzaju tezy, czego jednak nie uczyniła.

Nie sposób dodatkowo pominąć, że postępujący rozpad związku małżeńskiego stron i dalsze dystansowanie się pozwanego od żony z pewnością miały swoje podłoże także w nagannych zachowaniach samej skarżącej. Wiąże się to z kolejnym zarzutem sprzeczności z materiałem dowodowym ustaleń Sądu pierwszej instancji wskazujących, że do rozpadu związku małżeńskiego stron doszło dlatego, że pomimo udzielonej pomocy powódka niczego nie zmieniła w swojej postawie. Chybną pozostaje teza jakoby o wadliwości tych ustaleń miał świadczyć sam fakt zawarcia umowy darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Z ustaleń faktycznych przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, których - co istotne - apelująca nie podważa, wyłania się obraz związku małżeńskiego stron, który na kilka lat przed zawarciem umowy darowizny układał się niepomysłnie, a przyczyn takiego stanu rzeczy należało poszukiwać w postawie samej skarżącej. To powódka - z naruszeniem obowiązków z art. 23 k.r.o. - bez wiedzy i zgody męża przed 2010 r. zaciągała liczne zobowiązania pieniężne, których nie była w stanie spłacić i które przekraczały możliwości finansowe rodziny. Na tym tle dochodziło między stronami do kłótni, których także R. P. była inicjatorką i w toku których używała pod adresem pozwanego obraźliwych słów. Przed umową darowizny powódka podejmowała i groziła pozwanemu podjęciem prób samobójczych, wyrzucała męża z mieszkania, a między małżonkami kilkakrotnie dochodziło do okresów separacji faktycznej. Wszystkie te okoliczności jednoznacznie wskazują, że na długo przed zawarciem umowy darowizny z dnia 31 lipca 2012 r. małżeństwo stron funkcjonowało źle, a naturalne więzi między małżonkami, w tym przede wszystkim więź gospodarcza i uczuciowa uległy istotnemu osłabieniu. W swej argumentacji powódka całkowicie pomija także i to, że w 2012 r. ponownie nadużyła zaufania pozwanego, bowiem po raz kolejny okazało się, że jest zadłużona i prowadzone jest przeciwko niej postępowanie egzekucyjne. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że pozwany zachował się w tej sytuacji poprawnie, udzielając żonie pomocy w spłacie zadłużenia w kwocie ponad 30.000 zł. Mimo obietnic co do zmiany sposobu swojego postępowania, powódka w tajemnicy przed pozwanym w zasadzie nieprzerwanie kontynuowała zachowania polegające na zaciąganiu kolejnych pożyczek (kolejne umowy pożyczki zawierała już w lipcu 2012 r.), doprowadzając do powstania ponownego zadłużenia. Ewidentnym złamaniem zasady lojalności małżeńskiej było także zawarcie przez powódkę dwóch umów pożyczek na dane personalne pozwanego i przy użyciu jego starego dowodu osobistego, do czego doszło już po zawarciu umowy darowizny. Na koniec wreszcie należy przypomnieć, że także po dokonaniu darowizny powódka ponownie groziła pozwanemu samobójstwem, w trakcie awantury groziła mu nożem, a wreszcie to ona definitywnie zerwała życie małżeńskie stron wyrzucając pozwanego z mieszkania w lutym 2015 r. W tym stanie rzeczy konstatacja Sądu Okręgowego, że do rozpadu związku małżeńskiego stron doprowadziły c zachowania powódki, które nie tylko nie uległy zmianie, ale wręcz negatywnie eskalowały po zawarciu umowy darowizny, jest w pełni uzasadniona. Nie do obrony jest teza apelacji jakoby rozpad małżeństwa stron był wyłącznie skutkiem zdrady małżeńskiej pozwanego.

Błędem w ustaleniach faktycznych nie jest także ocena prawna nagannego zachowania pozwanego polegającego na naruszeniu obowiązku wierności małżeńskiej. Ustalenia Sądu Okręgowego w tej materii pozostają zgodne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Z kolei kwalifikacja prawna tego rodzaju zachowania w kontekście przesłanek przepisu art. 898 § 1 k.c. wykracza poza sferę podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a jej ewentualna wadliwość nie stanowi o rzekomym błędzie w ustaleniach faktycznych.

Wydaje się to dostrzegać sama apelująca, bowiem uzasadnienie tego zarzutu w zasadzie pokrywa się z argumentacją przedstawioną na poparcie ostatniego zarzutu apelacji zmierzającego do wykazania naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 898 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię. Sama treść analizowanego zarzutu wydaje się wskazywać, że skarżąca wadliwie wyklada rozważania Sądu Okręgowego, jakie legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia. Istota stanowiska Sądu pierwszej instancji sprowadza się bowiem do tego, że w realiach sporu, w sytuacji istniejącego od wielu lat kryzysu małżeńskiego i istotnego osłabienia więzi małżeńskich stron, do czego doprowadziło zachowanie powódki, naganne zachowanie pozwanego polegające na nawiązaniu bliskich relacji z inną kobietą nie może być uznane za przejaw rażącej niewdzięczności obdarowanego w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., zwłaszcza w kontekście rzeczywistych motywów darowizny, dalekich od wyłącznie altruistycznych pobudek darczyńcy. W tym stanie rzeczy odwołanie do poglądu orzecznictwa i zdefiniowanego tamże pojęcia zdrady kwalifikowanej poprzez szczególnie okoliczności istniejącego układu rodzinnego czy towarzyskiego między małżonkami i osobę trzecią, miało za zadanie jedynie wzmocnienie przedstawionej wyżej argumentacji. Samo w sobie nie przesądza jednak w żadnym razie, iż jedynie z powodu braku tego rodzaju powiązań między powódką a M. S. w rozpatrywanej sprawie zachowanie pozwanego nie spełnia przesłanek rażącej niewdzięczności.

Przyjęta przez Sąd pierwszej instancji wykładnia przepisu art. 898 § 1 k.c. jest przy tym w pełni zgodna z utrwalonym stanowiskiem judykatury, w świetle którego oceny, czy niewdzięczność okazywana przez obdarowanego ma charakter kwalifikowany tj. rażący, powinna być dokonywana z uwzględnieniem zobiektywizowanych kryteriów i charakteru konkretnych relacji między obdarowanym i darczyńcą. W rezultacie pojęcie „rażącej niewdzięczności” wymaga analizy motywów zachowania obdarowanego, w tym zwłaszcza tego czy zachowania te nie są powodowane, czy prowokowane – wprost lub pośrednio – przez darczyńcę (tak SN w wyroku z dnia 30 września 1997 r., w sprawie III CKN 170/97, LEX nr 50614; w wyroku z dnia 4 lutego 2005 r. w sprawie I CKN 571/04, LEX nr 603740; podobnie SA w Łodzi w wyroku z dnia 27 marca 2013 r. w sprawie I ACa 1321/12, LEX nr 1314769; SA w K. w wyroku z dnia 27 kwietnia 2017 r. w sprawie I ACa 1208/16, LEX nr 2308677). Odwołanie darowizny na podstawie przywołanego art. 898 § 1 k.c. uzasadnia bowiem tylko takie zachowanie obdarowanego, które cechuje się znacznym nasileniem złej woli kierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej, przy czym zachowanie to cechuje upór, nieprzejednanie, nieprzyjazny zamiar (tak SA w Łodzi w wyroku z dnia 29 grudnia 2016 r. w sprawie I ACa 805/16, LEX nr 2240049). Tych cech nie sposób przypisać naganemu zachowaniu pozwanego polegającemu na zdradzie małżeńskiej. Choć jest ono sprzeczne z art. 23 k.r.o. i zasługuje na społeczną dezaprobatę, to jednak trudno uznać, że tego rodzaju postępowanie podjęte zostało z nieprzyjaznym wobec darczyńcy zamiarem i nakierowane jest na wyrządzenie mu krzywdy. Obowiązek wierności małżeńskiej wynika z samego faktu zawarcia związku małżeńskiego i istnieje niezależnie od darowizn czynionych między małżonkami oraz moralnego obowiązku wdzięczności wobec darczyńcy. Gdyby zatem hipotetycznie założyć, że darowizna między małżonkami miała być swoistym gwarantem zachowania wierności małżeńskiej przez obdarowanego małżonka, to co najmniej dwuznaczna moralnie jawi się także postawa samego darczyńcy, któremu takie intencje przyświecały. W rozpatrywanej sprawie, w sytuacji, w której od wielu lat relacje między małżonkami były istotnie zaburzone, przy uwzględnieniu wielu nagannych zachowań skarżącej, samo naruszenie przez pozwanego praw i obowiązków w małżeństwie, o których mowa w art. 23 k.r.o., nie może stanowić podstawy do odwołania darowizny. Wypada zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, który zwrócił również uwagę na fakt, iż znajomość pozwanego z M. S. ewoluowała, a jej charakter ulegał zmianie wraz z postępującym rozpadem związku małżeńskiego stron. Sam pozwany wskazywał, że od połowy 2012 r. datował się rozpad więzi małżeńskich stron. Choć małżonkowie nadal zamieszkiwali w jednym lokalu, to w istocie każde z nich żyło własnym życiem, a pozwany całkowicie utracił zaufanie do żony. W tych okolicznościach naruszenie przez pozwanego obowiązku wierności małżeńskiej i nawiązanie bliskich relacji z inną kobietą choć jest naganne to jednak nie sposób przypisać mu cech „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego należało orzec na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyło się wynagrodzenie jego pełnomocnika w wysokości 4.050 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października

2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800), w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r.

Na podstawie § 2 i § 4 ust. 1,2 i 3 w związku z § 8 pkt 6 oraz § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.